



Agnieszka Kuniczuk-Trzciniowicz
W górach Kaukazu
Wacława Sieroszewskiego

Urodzony w 1875 roku Wacław Sieroszewski powinien być znany w wielu kręgach naukowych i kulturowych, czemu sprzyja jego wieloaspektowa działalność oraz długi okres aktywności w przestrzeni publicznej. Pisarz, etnograf, działacz polityczny, zesłaniec syberyjski, a nawet żołnierz Legionów Piłsudskiego to dzisiaj niestety postać niemal zapomniana, mało kojarzona z działalnością literacką¹. Często „zamykany” w obrębie najbardziej znanego i tłumaczonego na wiele języków *Dwunastu lat w kraju Jakutów*, wart jest wspomnienia jako autor niemal 30 tomów literackich, wśród których znaleźć można interesujące opowiadanie *W górach Kaukazu*, opublikowane w „Tygodniu” w 1897 roku².

Choć utwór tytułem nawiązuje bezpośrednio do konkretnego łańcucha górskiego, to opisując wędrówkę dwóch mężczyzn — Kolusia i Pawła — do stacji górskiej, Sieroszewski szybko odchodzi od tej zasady i stosuje wyłącznie nazwy lokalne, znane jedynie rdzennym mieszkańcom. Dlatego właściwie niemożliwe jest odnalezienie w atlasach, książkach geograficznych, a nawet wyszukiwarce Google nazwy szczytu, na który zmierzają dwaj bohaterowie utworu. Sam opis pozwala jednak doszukiwać się miejsc autentycznych, a przynajmniej takich, które dość łatwo zlokalizować w prawdziwych górach. Zabieg ten świadczy o tym,

¹ W ostatnim czasie „odnowienia” pamięci o Wacławie Sieroszewskim, jego życiu i twórczości podjęli się badacze, których teksty zostały opublikowane w tomie *Wacław Sieroszewski. Zesłaniec — etnograf — literat — polityk*, red. A. Cieniawa, Wrocław 2011.

² W. Sieroszewski, *W górach Kaukazu*, „Tydzień. Dodatek do Kuriera Lwowskiego” pod kierownictwem B. Wysłoucha, Lwów 1897. Zamieszczone w niniejszej pracy cytaty pochodzą z tego tomu.

jak mocno Sieroszewski znał z autopsji góry i zwyczaje w nich panujące. Do dziś nazywanie wzniesień czy pasm górskich inaczej na oficjalnych mapach, a inaczej przez rdzennych mieszkańców tych miejsc, jest zjawiskiem powszechnym. Wymieniając nazwę Kaukaz, pisarz określa przestrzeń, daje sygnał, w jakim kierunku mają podążać skojarzenia czytelnicze. Użycie lokalnej nazwy góry — Dar-beg — góry będącej celem wyprawy dwóch mężczyzn, pozwala na skierowanie uwagi na jej osobliwości, a także szczegóły, związane z przebiegiem wędrówki. Podróż ma przynieść bohaterom nie tylko zadowolenie odczuwalne po trudach wspinaczki, lecz także przestrzeń dogodną do polowania. W swych opisach Sieroszewski skupia się jednak przede wszystkim na pokazywaniu różnorodności i bogactwa górskiego krajobrazu. Przed oczami czytelnika maluje zatem „grupę błękitnych gór”, których szczyty „mienia się w słońcu, jak korona, wysadzona turkusami”, wszystko wydaje się w ciągłym ruchu, jak na impresjonistycznym obrazie:

Sieć żyłek: „szczelin”, zagłębień i krawędzi tworzyła na ich stokach tak dziwnie przejrzystą plecionkę, że mogło się здаwać, iż to nie cień pada od skał, lecz lazurowe niebo prześwieca przez głazy. [...] Żółta nić drogi spokojnie szła w dal i nikła wśród lasów — opisuje Sieroszewski (s. 371).

Przemierzając Kaukaz, Koluś i Paweł doświadczają wszechobecności skalnej potęgi i współgrającej z nim górskiej przestrzeni, jednak Sieroszewski nie usiłuje pokazać współistnienia świata ludzi i przyrody. W opisach przyrody — w tym gór — stara się być estetą, zwracającym uwagę na najmniejszy szczegół, dostrzega zatem, że „nad głowicami gór wisiał jeszcze przejrzysty lazur nieba, słońce złociło niektóre szczyty, ale doliny i wąwozy wypełniały już cienie, zmrok brał lasy w swe posiadanie”, a „na boku czerniała gromada drzew ze strzelistą topolą pośrodku”. Bohaterowie mają jeden cel — dostać się do stancji górskiej i konsekwentnie działają, by ten cel osiągnąć. Przeżycia estetyczne są zdecydowanie przeznaczone dla czytelnika i docierają do niego bez pośrednictwa bohaterów utworu, choć jak w poniższym przykładzie, czasami podążające przez Kaukaz postaci wywołują różnorodne zjawiska:

Noc zapadła szybko; w lesie przez który wiodła drożyna, ciemno było, jak w piwnicy. Ljany i ciernie chwyciły ich za odzież i biły po twarzy. W gęstwinie za ich zbliżeniem podnosił się ruch i gwar: budziły się zapewne do snu układające się płazy, ptaki i zwierzęta. Gdzieś w dali szumiał potok (s. 371).

Krajobraz kaukaski raz jest naturalny, przyjazny, by za chwilę stać się ponurym i nieprzyjemnym. Z jasności, jaką niósł w sobie lazur nieba, przeradza się w coraz ciemniejszy, ale za to bardziej charakterystyczny dla górskich przestrzeni. Niespodziewanie przestrzeń zostaje rozjaśniona blaskiem księżyca:

Księżyc nie spieszył się wejść ponad szczyty, ale zwolna robiło się coraz widniej. Blask jego, odbijając się, przenikał powietrze. Na ogromnych li-

ściach łopuchów wkrótce zaiskrzyły się drobne kropelki rosy, a krawędź urwiska błysnęła i zapaliła się, jak nić srebra (s. 372).

Wraz z pojawieniem się księżyca Sieroszewski operuje intensywniej światłem, pojawia się opozycja ciemność — jasność, która wydobywa z przestrzeni to, co niesamowite, a nawet przerażające. Mężczyźni „potrącali się wzajem nie widząc. Nareszcie ścieżka z głębi lasu wywiodła ich na krawędź przepaści pełnej księżycowego światła. Strugami płynęło ono poprzez jakieś tajemnicze wyłomy w górach, biło gwałtownie wapienną ścianę”. W innym miejscu „światło miesięczne, przekradając się przez niewidome otwory, na wodę i na głązy kładło dziwaczne plamy jasne i ciemne”, „ogromna garbata góra, pokryta cieniem” w naturalny sposób łączy się z górskim wodospadem, który „przelewał się jak rozszalały wrzątek, kipiący pianą, roznosząc tumany perlistej kurzawy, w której pływały szmaty tęczy tam, gdzie musnęło go słońce”. Pojawienie się w krajobrazie górskim wody pozwala na wydobycie kolejnej opozycji — witalności, ruchu i spokoju przepelnionego ciszą.

Daleko, gdzie w głębi huczała kolumna spadającej wody, leciały od niej bryzgi, ale potok płynął bez szmeru, nieporuszony prądami, spokojny [...] nagle, niespodzianie przegnał się poza zrąb urwiska i nadmiar swoich wód wyrzucał z wściekłością, z rykiem (s. 380).

Sieroszewski w tak systematyczny i konsekwentny sposób prezentuje poszczególne elementy górskiego krajobrazu, nie powtarzając, ale też nie pomijając niczego, tak że właściwie można się zastanowić, czy w prezentowaniu opowiadania *W górach Kaukazu* konieczny jest komentarz. Opisy Sieroszewskiego są chwilami sugestywne, a miejscami nostalgiczne i wytonowane. Często dynamiczne, choć niekiedy autor zatrzymuje się na tym, co go szczególnie interesuje. Dzieje się to wówczas, gdy bohaterowie ze swojej perspektywy widzą coś szczególnie dziwnego: „raz jeden zatrzymali się, gdy rozstąpiły się przed nimi góry, a w dali zamajaczyło morze”. Widząc żmiję, lękają się nieco, co zmusza ich też do baczniejszego przyglądania się zjawisku natury:

na kępie, tuż koło wody, w gniazdku z ziół zwinąwszy się w kłębek, leżała żmija.

Noc tu widać spędziła, gdyż krople rosy pokrywały jej grzbiet, przegowy, a łebek wieńczyły żdziebełka trawy. Otworzyła paszczę i podniosła się z gniewnem syczeniem (s. 387).

Należy podkreślić, że opowiadanie *W górach Kaukazu* nie zostało napisane w konwencji przewodnikowej. Autor ewidentnie miał na celu wydobycie piękna i niebezpieczeństwa gór, a nie wskazywanie konkretnych tras czy stawianie akcentów na „obowiązkowych” fragmentach górskiej podróży. Kaukaz jest tutaj także prezentowany wbrew temu, co obserwujemy w wielu utworach literackich tego okresu. Kaukaz jako miejsce zesłania, zdehumanizowane zazwyczaj staje się miejscem klęski, przekleństwa. Sieroszewski prawdopodobnie chciał ten ste-

reotyp przełamać, choć jego biografia wskazuje na to, że sam mógł mieć z tych rejonów zarówno pozytywne, jak i negatywne wspomnienia.

Z pobieżnej nawet lektury wyłaniają się zatem trzy płaszczyzny, na których Sieroszewski sytuje i opisuje Kaukaz. Góry te w jego interpretacji są jednocześnie elementem codzienności, przestrzenią, w której można sprawdzić własne możliwości, a co najważniejsze, gwarancją fascynującego widoku — niepowtarzalność oraz swoista ulotność pobudzająca wyobraźnię czytelniczą są stawiane na pierwszym miejscu.



13. Chewsuretia, północno-wschodnia Gruzja